

Nasza ziemia

Rolnicy, Wasz majątek jest zagrożony!



Władza PiS to katastrofa dla polskiej wsi, katastrofa dla rolników. Rząd szykuje zamach na Wasz majątek. I opóźnia wypłatę unijnych dopłat.

Rząd PiS chce wprowadzić nowe prawo, które ograniczy możliwość sprzedaży Waszej ziemi. Będziecie mogli ją sprzedać tylko innemu rolnikowi lub osobie, która zamierza utworzyć gospodarstwo i zobowiąże się zamieszkać przez 5 lat na terenie gminy, w której będzie miała rolę. Kupujący nie będzie też mógł mieć więcej niż 300 hektarów.

To oznacza, że większość polskich obywateli nie będzie mogła kupić ziemi rolnej. Nawet Wasze dzieci, które dziś studiują i mieszkają w mieście albo za granicą, nie będą mogły kupić ziemi.

Brak kupców oznacza jedno: Wasz majątek – ziemia – straci na wartości! Banki będą odmawiały Wam kredytów albo żądały dodatkowych zabezpieczeń. Rolnicy staną się ubożsi.

Urzednicy Agencji Nieruchomości Rolnych będą decydować o tym, komu wydzierżawią ziemię z zasobów państwa. Będą to robić bez kontroli. Czy to nie jest zaproszenie dla łamania prawa?

To nie koniec złych wiadomości dla polskiej wsi. Opóźnia się wypłata unijnych dopłat. Do połowy marca wypłacono tylko połowę należnych pieniędzy. Rolnicy czekają, a rząd koncentruje się na znajdowaniu stołków dla swoich. W biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zatrudniono ponad 300 nowych kierowników! Zarabiają tysiące, a Wy wciąż czekacie na pieniądze, które Wam się należą.

Tak naprawdę wygląda obiecwana „dobra zmiana”. Zostaliście oszukani.

ograniczeniach w handlu

Miała być ustawa, która utrudni cudzoziemcom przejmowanie naszej ojcowizny. A dostaliśmy rozwiązania, które doprowadzą do ruiny tysiące polskich rolników.
Więcej – s. 2



opóźnieniach w dopłatach

Prawie 7 miliardów złotych z unijnych dopłat nie zostało jeszcze wypłaconych polskim rolnikom. **Kiedy wreszcie dostaniemy nasze pieniądze?!**
Więcej – s. 3



jeszcze większej biurokracji

Rząd chce, żeby rolnicy wypełniali jeszcze więcej papierków. Rolnicy, którzy mają nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i chcą uzyskać unijne dopłaty, będą teraz musieli przedstawiać specjalne zaświadczenia.
Więcej – s. 4



Skandaliczna ustawa PiS

Rolnik będzie przykuty do ziemi jak w średniowieczu



23 lutego 2016 roku rząd Szydło przyjął projekt „ustawy o ziemi”. Politycy PiS chcą odebrać rolnikom prawo do decydowania o własnej ziemi. Zamiast poprawić sytuację wsi rząd doprowadzi do prawdziwej katastrofy. Ziemi praktycznie nie będzie można sprzedać. Mało kto będzie mógł ją od rolnika nabyć.

Rząd PiS chce, by ziemię mógł kupować tylko rolnik indywidualny lub ktoś, kto będzie tworzył gospodarstwo pod restrykcyjnymi wymogami. Musi mieć kwalifikacje rolnicze, co najmniej 5 lat mieszkać w danej gminie i osobiście prowadzić gospodarstwo. To oznacza, że 90 procent Polaków nie będzie mogło kupić ziemi. Także dzieci rolników uczące się w mieście!

Ekipa Beaty Szydło chce zmusić nabywców ziemi do prowadzenia gospodarstw rolnych osobiście przez 10 lat – bez możliwości odsprzedaży czy nawet dzierżawienia zakupionej nieruchomości. Bez zgody sądu od warunków tych nie można odstąpić. Jeśli nie zostaną spełnione, sąd, na wniosek Agencji Nieruchomości Rolnych i na jej rzecz, zabierze ziemię! Na dodatek rząd Beaty Szydło czeka przeprawa z Komisją Europejską. Nie będzie zgody, by warunki obrotu ziemią naruszały zasadę równości podmiotów i były gorsze niż w momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Ten szokujący pomysł narusza święte prawo własności. „Przywiąże” rolnika do ziemi na długie lata, jak w średniowieczu.

Mało tego. Jeśli rolnik zechce kupić ziemię, nie wolno mu będzie mieć więcej niż 300 hektarów. Absurdalny pomysł PiS zablokuje możliwość rozwoju i godnego życia dla tysięcy polskich rodzin.

Rolnicy mogą zapomnieć o inwestycjach. Agencja Nieruchomości Rolnych nie będzie sprzedawać

żadnej ziemi przez najbliższe 5 lat. W tym czasie zamierza oddawać ją rolnikom wyłącznie w dzierżawę. Później dzierżawa też będzie preferowana. O tym, kto ją dostanie, będzie samowolnie decydował urzędnik, co otwiera drogę do łamania prawa. Prawa ekonomii są nieubłagane. Ceny ziemi będą musiały spaść, a tym samym spadnie wartość majątku rolników. Ci, którzy wzięli kredyt pod zastaw ziemi, stracą najwięcej! Jeśli banki zażądadają dodatkowego zabezpieczenia, rolnicy będą w olbrzymich tarapatkach. Część kredytów może nawet zostać wypowiedziana. Spadek cen ziemi i kurczący się majątek narazi gospodarzy na masowy wykup gruntów przez państwo.

Przejęcie ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych będzie możliwe praktycznie w każdej sytuacji, gdy ziemia zmienia właściciela. Rolnik, spisując testament, przekazuje spadkobiercom ojcowiznę, ale nie będzie miał pewności, że nie zostanie ona następnie zawłaszczona przez państwo. Przez pomysły PiS dzieci, które odziedziczyły ziemię, ale na niej nie gospodarzą, nie będą mogły nią swobodnie rozporządzać.

PiS obiecywał ustawę, która utrudni zakup polskiej ziemi przez cudzoziemców. A wprowadza rozwiązania, które mogą doprowadzić do ruiny tysiące rolników. Nie wolno szkodzić polskiemu rolnictwu ani polskim rolnikom. Rolnictwo rozwijało się w ostatnich latach z wielkim sukcesem. Bezmyślna polityka PiS może to zaprzepaścić.



Szokujący poślizg

Kiedy dopłaty dla rolników?

Prawo i Sprawiedliwość oblało egzamin. Partia nie radzi sobie z obsługą pieniędzy dla rolników, które należą im się z Unii Europejskiej. Do 14 marca 2016 roku zrealizowano tylko nieco ponad połowę wypłat w ramach płatności bezpośrednich. Prawie 7 miliardów złotych wciąż nie zostało przekazanych odbiorcom.

Rolnicy w całej Polsce są w szoku. Wielu nie kryje oburzenia. Dotychczas dopłaty trafiały do nich zwykle na przełomie roku. Co będzie teraz? Kiedy dostaną pieniądze?

Władze uspokajają, że nie ma powodu do obaw. Przepisy dają czas na wypłaty do końca czerwca. Do kolejnych rolników dociera informacja właśnie z tym terminem.

Z biurokracją trudno dyskutować. Ale jest jeden problem. Wielu rolników nie może długo czekać. Wiosna za pasem. Sezon prac na polach i w sadach właśnie się zaczyna. Jeśli ktoś dziś nie ma pieniędzy, to za co kupi nawozy i zrobi opryski? Koniec czerwca to czas pierwszych zbiorów!

Skąd tak duży poślizg z wypłatami? PiS przerzuca winę na poprzed-

ników. Tyle że w ostatnich latach nie było podobnych problemów. Obsługa europejskich pieniędzy szła gładko. Wprowadzono nawet płatności zaliczkowe. W tych warunkach można było spokojnie planować produkcję i zaciągać kredyty.

Opóźnienia w wypłatach są efektem bezmyślnych czystek kadrowych w urzędach. Powyrzucano fachowców, na ich miejsce przyszli amatorzy. Nie umieją na czas wypłacić pieniędzy. Zatrudniono ponad 300 nowych kierowników biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dziś ta kadra najwyraźniej pilnie wdraża się w obowiązki.

Informacje, które trafiają do rolników w związku z opóźnieniami, najczęściej podpisują nie kierownicy, lecz upoważnieni naczelnicy biur.

Nowa biurokracja utrudnia życie rolnikom

Jeszcze więcej biurokracji! 10 marca PiS zmienił ważną ustawę dotyczącą wsparcia bezpośredniego dla rolników. Bez kolejnych dokumentów dopłat nie będzie!

Od teraz rolnik musi się bardziej wykazać, jeśli chce dostać dopłaty z Unii Europejskiej. Jeśli ma nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, musi to udowodnić. I okazać stosowny dokument.

Rząd PiS naraża rolników na stratę czasu. Czy ta zmiana w ogóle jest zgodna z prawem? Biuro Analiz Sejmowych jasno odpowiedziało: nie jest zgodna z prawem unijnym.

Posel PO Artur Dunin próbował na komisji naprawić to, co zepsuł PiS. Proponował, żeby właściciel ziemi składał tylko oświadczenie. Wystarczyłoby podać dane osobowe i adres zamieszkania, a także informację, że ma się prawo do gruntu. Dzięki temu nie trzeba by kompletować grubej teczki dokumentów. Niestety, w głosowaniu poprawka przepadła. Posłowie PiS postawili na swoim.

Ciekawe, co jeszcze spotka rolników w ramach „dobrej zmiany”?

ok. **14,5**
miliarda złotych

tyle pieniędzy przeznaczono w sumie na płatności bezpośrednie za 2015 rok

53 procent

taką część łącznej kwoty na płatności bezpośrednie wypłacono do 14 marca 2016 roku

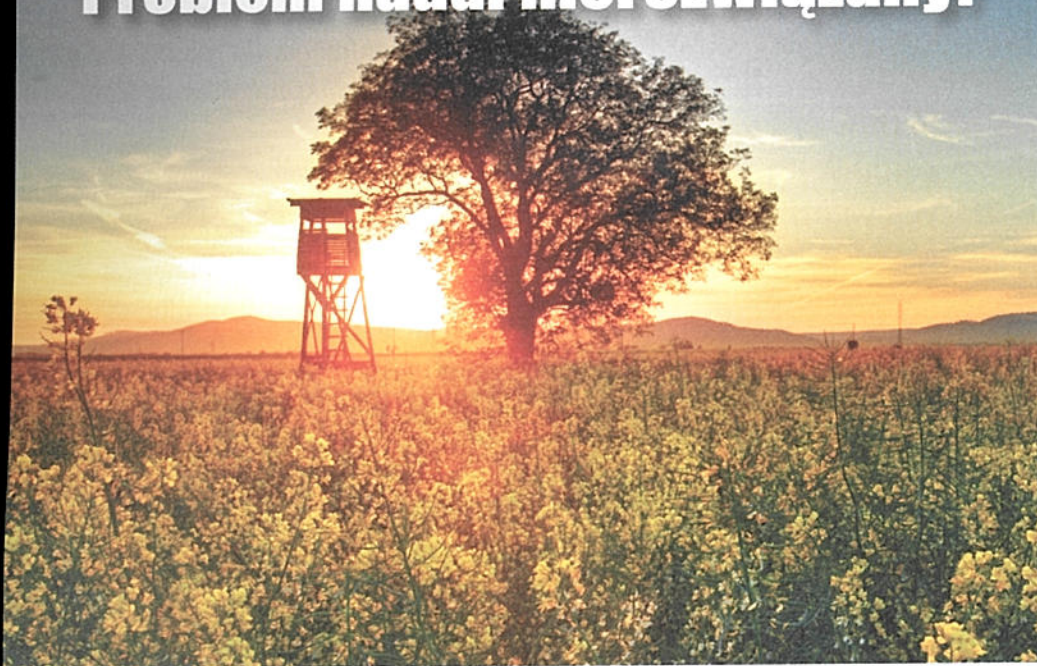
30 procent

o tyle jest niższy stopień realizacji płatności bezpośrednich w porównaniu do analogicznego okresu 2015 roku



Szkody łowieckie

Problem nadal nierozwiązany!



Szkody łowieckie to dla rolników poważny problem. Polscy rolnicy pilnie potrzebują nowych rozwiązań prawnych. PiS w kampanii wyborczej obiecał rolnikom definitywne załatwienie sprawy.

Słowa nie dotrzymał. Rolnicy długo jeszcze poczekają, bo istotą kłopotów jest nadmiar wyrządzających szkody zwierząt, przede wszystkim dzików – a na nie PiS nie ma pomysłu. Zaproponował za to, żeby rolnicy i myśliwi zostali w ogóle odsunięci od szacowania szkód. Mieliby to robić nowi urzędnicy podlegający wojewodom. Skąd wojewodowie mieliby wziąć fachowców do szacowania – tego nie wiadomo. Wiadomo natomiast, kto miałby zapłacić za nowe lokale i biurka dla 380 ludzi, samochody terenowe, komputery i telefony komórkowe. Otóż zapłacą myśliwi, poprzez wpłaty na Państwowy Fundusz Odszkodowawczy.

To nie koniec problemów. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w styczniu 2016 roku część przepisów prawa łowieckiego przestała obowiązywać. Chodzi o przepis, na podstawie którego sejmiki województw ustanawiały obwody łowieckie. Prawnicy alarmują: brak tego przepisu oznacza, że wszystkie istniejące obecnie w kraju obwody łowieckie przestały istnieć! Z tym też PiS sobie nie poradził – nowych przepisów w sprawie okręgów łowieckich nie ma.



Czy tak będą wyglądać negocjacje z rolnikami?!

Jak wyglądały rozmowy w Urzędzie Wojewódzkim, kiedy wojewodą był Zbigniew Babalski, obecny wiceminister rolnictwa?

Oto, co pisała o tym lokalna prasa:

Przed godziną 20.00 w obecności kilkorga parlamentarzystów Warmii i Mazur rozpoczęła się zarządzona przez wojewodę Zbigniewa Babalskiego akcja usuwania rolników z korytarzy urzędu.

[...] Przed godziną 20.00 olsztyńska policja wsparta przez policyjne kordony ze Szczytna i innych miast regionu przystąpiła do akcji usuwania rolników z budynku UW.

Do gmachu wojewody wkroczyła brygada antyterrorystyczna. Policja strzelała gumowymi kulami. Rolnicy polewali policjantów wodą z hydrantów. Ośmiu protestujących tuż po godzinie 20.00 przewieziono do szpitala.

Źródło: *Bitwa u wojewody*, „Gazeta Olsztyńska”, 13–15 sierpnia 1999.

Przed południem w czwartek ok. 400 rolników wtargnęło do urzędu. Zablockowali wszystkie wejścia. Doszło do regularnej bitwy. Rolnicy twierdzą, że policjanci strzelali do nich gumowymi kulami.

Mieczysław Aszkiełowicz, szef regionalnej „Samoobrony”:
– Strzelali do nas jak do kaczek. Przed nosem wymachiwali mi bronią.

– Zarówno policjanci, jak i rolnicy zbierali z podłogi kule – opowiada Bogdan Aleksiejczuk, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej.

Źródło: *Kto strzelał?*, „Gazeta Wyborcza – Gazeta Warmii i Mazur”, 14–15 sierpnia 1999.

Platforma Obywatelska RP
ul. Wiejska 12 A, 00-490 Warszawa
© Platforma Obywatelska RP

Podziel się swoją opinią. Napisz: sekretariat.wiejski@platforma.org
Chcesz otrzymywać newslettery Platformy Obywatelskiej?
Zapisz się na stronie www.platforma.org